

Piotr Guzowski

Anglosasi w oczach kronikarzy normańskich doby bitwy pod Hastings

Początki stałego osadnictwa skandynawskiego w Normandii wiążą się z tzw. pokojem w Saint-Clair-sur-Epte z 911 r., na mocy którego król zachodnich Franków, Karol Prostak przekazał drużynie pod wodzą Hrolfa lub Rollona tereny nad dolnym biegiem Sekwany i miasto Rouen (Górną – Wschodnią Normandię). Kolejne nadania z lat 924 i 933 powiększyły władztwo wodzów skandynawskich (Rollona i jego następcy Wilhelma Długiego Miecza) o obszary Zachodniej (Dolnej) Normandii. Królowie frankijscy mieli nadzieję, że związane z nimi sojuszem drużyny osadników duńskich i norweskich będą stanowiły skuteczną ochronę przed łupieżczymi wyprawami ich skandynawskich kuzynów, będących postrachem całej ówczesnej Europy. W ciągu X w. i pierwszej połowy XI dzięki wspomnianym nadaniom, a także w wyniku skutecznej kolonizacji w Normandii powstało państwo i społeczeństwo, które dokonało ostatniej udanej inwazji Wysp Brytyjskich¹. Jak napisał znawca tematu David Douglas, jedenastowieczna Normandia stała się „francuska w języku, w kulturze i świecie idei politycznych”². Jednocześnie jednak książęta i możni nie zatracili wszystkich cech skandynawskich, dzięki czemu możemy mówić o specyfice tzw. *Normanitas*³. Celem tego artykułu jest zaprezentowanie opinii kronikarzy normańskich z XI w., wyrażonych tuż po podboju Anglii, na temat natury jej mieszkańców i charakteru

¹ Podstawowe wprowadzenie do dziejów osadnictwa skandynawskiego w Normandii stanowi praca: D. Bates, *The Normandy before 1066*, London – New York 1982.

² Cyt. za: J. Bradbury, *The Battle of Hastings*, Stroud 2000, s. 55.

³ W niniejszym artykule termin „Norman” czy przymiotnik „normański” związane są wyłącznie ze mieszkańcami Normandii pochodzenia skandynawskiego.

ich postępowania. Opinie te noszą wyraźne ślady owej jedenastowiecznej normańskości. Podstawę źródłową niniejszego artykułu stanowią dzieła Wilhelma z Jumièges *Gesta Normannorum Ducum* i biografia Wilhelma Zdobywcy *Gesta Guillelmi* autorstwa Wilhelma z Poitiers. Mniej więcej w tym samym czasie powstały również dwa inne, niezwykle istotne dla tematyki anglo-normańskiej źródła, poetycka *Carmen de Hastingsae Proelio* przypisywana Gwidonowi, biskupowi Amiens i źródło ikonograficzne, jakim jest stynna Tkanina z Bayeux, ale ze względu na odrębność gatunkową nie będą one w niniejszym tekście analizowane.

Na pytanie „Kim byli Normanowie?” R. A. Brown odpowiada: „Byli to ludzie, którzy wskutek swego pochodzenia lub świadomego wyboru uważali się i byli uznawani za członków tego społeczeństwa. Pod tym względem nie różnili się wiele od współczesnych nam Anglików (a może Brytyjczyków?) czy też Amerykanów...”⁴. Na treść pojęcia „Normanitas”, według tego samego autora składały się następujące czynniki: „swoiste dla niej [Normandii – P. G.] religijne odrodzenie, nowa i energiczna arystokracja lojalna w stosunku do diuka; pokrywająca się z nią częściowo klasa wyższa rycerzy; feudalizacja społeczeństwa; ideologia rycerska, a także zamiłowanie do wojen i wojenne mistrzostwo; wyjątkowa jedność powstającego państwa, skutecznie rządzonego przez potężnego diuka; olbrzymie bogactwa skoncentrowane w rękach garstki feudałów, a zwłaszcza diuka; rosnąca liczba ludności”⁵. Elementy te złożyły się na niewiarygodny sukces, jaki odnieśli Normanowie nie tylko podbijając Anglię, ale także południową Italię i Sycylię oraz tworząc państwo na Bliskim Wschodzie.

Analizowane przez nas w tym artykule źródła są mocno osadzone w realiach normańskich⁶. Wilhelm z Jumièges był Normanem, mnichem w potężnym opactwie Jumièges, gdzie w latach pięćdziesiątych XI w. zaczął pracę nad historią książąt normańskich. Jego dzieło, to przede wszystkim najpierw przeróbka, a potem kontynuacja kroniki Dudona z Saint-Quentin *De moribus et actis primorum*

⁴ R. A. Brown, *Historia Normanów*, przeł. J. Jarniewicz, wyd. II, Warszawa – Gdańsk 2003, s. 23.

⁵ Ibidem, s. 48–49. Problemem tożsamości Normanów historycy zajmowali się w ostatnich latach kilkakrotnie: R. H. Davies, *The Normans and their Myth*, Londyn 1976; G. A. Laud, *The Gens Normannorum – Myth or Reality*, „Anglo-Norman Studies” 4, 1982, s. 104–116; C. Potts, *Atque unum ex diversis populum effecit: Historical tradition and the Norman Identity*, „Anglo-Norman Studies” 18, 1995, s. 139–152; E. Albu, *The Normans In Their Histories*, Woodbridge 2001.

⁶ Na potrzeby tej niewielkiej prezentacji wykorzystaliśmy tylko kilka podstawowych opracowań dotyczących historiografii normańskiej. Dobrym wprowadzeniem w tematykę kronikarstwa doby podboju Anglii przez Normanów jest rozdział *Historians of the Norman Conquest* monumentalnego dzieła A. Gransden, *Historical Writing In England c. 550 to c. 1307*, Londyn 1974; Ostatnie doskonałe opracowania historiografii normańskiej XI i XII w. to: L. Shopkow, *History and Community. Norman Historical Writing in the Eleventh and Twelfth Centuries*, Washington 1997; E. Albu, op. cit.; Poszczególne autorzy źródeł pisanych są scharakteryzowani w wyczerpujący sposób przez wydawców: William of Jumièges (and Orderic Vitalis and Robert of Torigni), *Gesta Normannorum Ducum* [dalej: WJ], ed. E. M. C. van Houts, vol. 1–2, Oxford 1992–1995; William of Poitiers, *Gesta Guillelmi* [dalej: WP], ed. R. H. Davis and M. Chibnall, Oxford 1998.

Normanniae ducum. W swoim głównym zrębie została ukończona na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Podbój Anglii został opisany później – około roku 1070⁷.

Nieco później, bo ok. 1077 r. biografię Wilhelma Zdobywcy ukończył Wilhelm z Poitiers. Jego dzieło nie zachowało się w całości: brakuje wstępu i zakończenia, a w dodatku jedyny, w miarę kompletny rękopis, zaginął w XVIII w. Pochodził z rycerskiej rodziny normańskiej, a doświadczenie życiowe zdobywał uczestnicząc w wojnach, rozrywających kraj w latach młodości księcia Wilhelma. W pewnym momencie zwrócił się w stronę Kościoła, pobierał nauki w szkołach w Poitiers, a następnie służył przez wiele lat księciu jako kapelan⁸. Dzieła analizowane przez nas różnią się między sobą. Zdecydowanie wdzięczniejszy do analizy tekst, prezentujący barwność stylu, bogactwo słownictwa i niezwykle czytanie w dziełach pisarzy antycznych napisał Wilhelm z Poitiers. W porównaniu z nim praca Wilhelma z Jumièges, zwłaszcza w części dotyczącej podboju, uderza swoją ascetycznością formy, rzeczowością treści i swoistym brakiem emocji⁹.

Na sposób pisania obu autorów rzutował cel ich pracy. Wilhelm z Poitiers w jednym ze wstępnych rozdziałów zaznaczył: „Książę Wilhelm dokonał wielu innych czynów wystarczających do wypełnienia roczników, ale my to ominiemy, jak i inne rzeczy, które zdziałał kiedy indziej, zarówno dlatego, żeby nie przedłużać księgi mogącej zniechęcić czytelnika, a także ponieważ nie wiemy wystarczająco dużo by o tym pisać. Poza tym, zostawiamy sobie możliwość opisania tylko najwybitniejszych czynów. Poetom pozwala się wymyślać wojny, więc mogą o nich pisać, poszerzając swoją wiedzę wędrówką po polach wyobraźni. Ale my będziemy czysto i prosto wychwalać księcia lub króla, [...] nie robiąc ani kroku poza granice prawdy”¹⁰. Przyjmując do wiadomości tę deklarację musimy zaznaczyć, że w praktyce autora dominowała opinia wyrażona w pierwszej części zdania, a pokłady wyobraźni miał wprost nieograniczone. Wilhelm z Jumièges zaś w liście dedykacyjnym Wilhelmowi Zdobywcy napisał: „Dzieło to, najroztropniejszy i najlaskawszy królu, o czynach książąt normańskich, uplotłem z wyjątków z wielu ksiąg, na ile niedostatek moich zdolności mi pozwolił, i dedykując

⁷ Zob. E. M. C. van Houts, *The Gesta Normannorum Ducum: A history without an end*, [w:] „Proceedings of the Battle Conference on Anglo-Norman Studies” 1979 (1980), s. 106–118.

⁸ Zob. R. H. C. Davies, *William of Poitiers and his History of William the Conqueror*, [w:] *The Writing of History In the Middle Ages*, ed. R. H. C. Davies i J. M. Wallece-Hadrill, Oxford 1981, s. 71–100.

⁹ W niniejszym artykule analizujemy tekst dzieła Wilhelma z Jumièges w tzw. redakcji C.

¹⁰ WP, s. 28: *Alia sub tempus idem annalium uoluminibus apta gessit princeps idem, quae, sicuti plurima caeteris temporibus ab eo gesta, praetermittimus, aut ne quem grauet spaciosus codex, aut quia rem non admodum sufficientem scriptori cognovimus. Praeterea quantulum in dicendo facultatis habemus, ad dicendum praestantissima omnium id reseruamus. Parturire suo pectore bella quae calamo ederentur poetis licebat, atque amplificare utcumque cognita per campos figmentorum diuagando. Nos ducem, siue regem [...] pure laudabimus, nusquam a ueritatis limite passau uno delirantes* (wszystkie teksty łacińskie w niniejszym artykule w tłumaczeniu autora).

je Waszej Wysokości, zdecydowałem przeznaczyć je do biblioteki kronik dla przypomnienia przykładowych czynów najpobożniejszych twoich przodków na tym najwyższym ze świeckich urzędów. Starałem się uczynić to nie w wytwornym i ciężkim stylu retorów, ani wygładzonym językiem z dowcipem czy świetnością, ale w nieprzygotowanym stylu przez prosty i jasny wywód dla każdego czytelnika”¹¹.

Charakter Anglosasów oceniano przez pryzmat stosunków między władcami: Edwardem Wyznawcą, Wilhelmem i Haroldem. Złożone, naznaczone w jakimś stopniu piętnem tragedii, relacje między tymi trzema czołowymi postaciami wpłynęły na sposób opisanie obu narodów. Odmienność Anglosasów nie budziła sama w sobie zainteresowania kronikarzy, była zauważana w zasadzie tylko w kontekście zmagania o koronę angielską. Górą w nich był książę Normanów, w związku z tym kronikarze oceniali rzeczywistość z punktu widzenia zwycięzców, uzasadniających prawo Wilhelma do tronu i tłumaczących przyczyny klęski mieszkańców wyspy.

Szukając odpowiedzi na pytanie: dlaczego Anglosasi musieli przegrać w bitwie pod Hastings, należy w pierwszej kolejności wskazać na króla Harolda. On był głównym sprawcą nieszczęść, które spotkały Anglosasów, ale ich początki wiązały się już z protoplastą rodu, czyli z ojcem Harolda – Godwinem. Zrobił on karierę służąc skandynawskim władcom Anglii i odpowiadał za śmierć Alfreda, syna prawowitego króla Anglii – Ethelreda II. Po śmierci króla Anglii, Danii i Norwegii, Kanuta Wielkiego, Alfred powrócił z wygnania i starał się przejąć władzę. Godwin przyjął go podstępnie w Anglii, a następnie wydał w ręce Haralda, syna Kanuta, który skazał Anglosasa na śmierć. Zdrada Godwina była wstępem do całego szeregu tragicznych wydarzeń, a pod piórem utalentowanego kronikarza normańskiego zdecydowanie zyskała na znaczeniu: „To krótkie wyzwanie kieruję do Ciebie, Godwinie, którego imię nawet po śmierci jest niesławne i zniechęcające. Gdyby to było możliwe, chcielibyśmy cię odwieść od popełnienia zbrodni. Jaka odrażająca siła tobą kierowała? W jakim celu ukartowałaś tę obrzydliwą zbrodnię przeciw prawu? Dlaczego, najokrutniejszy morderco, popełniłeś perfidną zdradę, by zrujnować siebie i swoich ludzi?”¹². Także Wilhelm

¹¹ WJ, vol. 1, s. 4: *Opus hoc, prudentissime rex et serenissime, in Normannorum ducum gestis de diuersis excerptum codicibus iuxta mee exiguitatem industrie contextui, uestreque idem dicans celsitudini, ob recolenda priscorum patrum inter precipuas laicarum dignitatum administrationes piissimorum actuum exempla croniconum bibliothecae delegandum decreui. Quod non rethorum uenusta exornatum grauitate, non politi sermonis uenali lepore seu nitore, sed inelimito stilo, tenui oratione perplana deductum cuilibet lectori ad liquidum elaborauit.*

¹² WP, s. 4–6: *Ideo breui exclamatione hac te nos alloquemur, Godwine, cuius mortui nomen infame superest atque odiosum. Nam a flagitio, quod malitiosissime patrauisti, deterre te, si fieri possit, uellemus. Quam execranda furia agitaris? Quo corde contra ius atque fas abominandum facinus machinaris? Cur in exitium tui tuorumque perfidissimam proditorem admittis, crudelissime homicidia?.* Zob. D. G. J. Raraty, *Earl Godwine of Wessex: The origin of his power and his political loyalties*, „History” 74, 1989, s. 3–19.

z Jumièges nie pozostawił wtpliwoci co do oceny ojca przyszego kroa Anglii, nazywajc go po prostu Judaszem¹³. Taka zbrodnia wedug kronikarzy wymagaa kary: „Jednake Wilhelm, najwspanialszy ksiaze (ktorego czyny, z Boaza pomoca, przekazemy potomnoci) przetnie swoim msciwym mieczem gardo Harolda, twojego potomka, rownego tobie w okrucienstwie i przebiegoci”¹⁴. Winy ojcow przechodza wiec na synow, w tym wypadku jednak Harold postara sie mocno, by lista grzechow zdecydowanie ulega powiekszczeniu.

Po mierci synow Kanuta Wielkiego wadze w Anglii objal, powracajcy z wygnania, Edward Wyznawca. Wieksza czec zycia spedzil na dworze ksiazat normañskich, do ojczyzny przyjechal w otoczeniu rycerzy i intelektualistow normañskich i wedle rodel normañskich, poniewaz byl bezdzietny, obiecal ksieciowi Wilhelmowi nastepstwo na tronie angielskim. Jak pisal Wilhelm z Poitiers „[...] Edward, krol Anglikow zapewnil pozycje Wilhelmowi (ktorego kochal jak brata lub syna i ktorego ustanowil dziedzicem) czynic silniejsza obietnice niz wczesniej. Chcial przygotowac sie zawczasu na nieuchronna godzine mierci, ktora, jako czlowiek starajcy sie o niebo przez cale swoje wiete zycie, wierzyl, e ma na wyciagniecie reki. By potwierdzic obietnice przysięga wysall Harolda, najbardziej wyrozniajacego sie ze swoich ludzi bogactwem, honorem i wadza...”¹⁵. Harold przysięgajc na relikwie obiecal, e bedzie na dworze angielskim strażnikiem interesow normañskich i zapewni Wilhelmowi spokojne objecie wadzy¹⁶. Jak powiadal biograf księcia: „Wilhelm pogratulowal sobie, e ma tak zacnego gocia, szlachetnego wyslannika i przyjaciela, ktory byl mu szczegolnie drogi, zywic nadzieje, e ma w nim porednika miedzy nim a Anglikami, dla ktorych Harold byl drugi po krolu”¹⁷.

Na ozu mierci krol Edward mial jednak zmienic swoje postanowienie dotyczace sukcesji angielskiej i na krola wyznaczyl nie księcia normañskiego Wilhelma, a Harolda, syna Godwina, swojego szwagra i earla Wessexu¹⁸.

¹³ WJ, vol. 2, s. 106.

¹⁴ WP, s. 6: *Guillelmus uero, gloriosissimus dux, cuius acta uenturam aetatem diuina opitulatione freti docebimus, uindice gladio feriet iugulum Heraldii, tuae sobolis crudelitate perfidiaque consimilimae.*

¹⁵ Ibidem, s. 68; [...] *Edwardus rex Anglorum suo iam statuto haeredi Guillelmo, quem loco germani aut prolis adamabat, grauiore quam fuerit cautum pignore cauit. Placuit obitus necessitatem praeuenire, cuius horam homo sancta uita ad caelestia tendens, proximam affore meditabatur. Fidem sacramento confirmaturum Heraldum ei destinauit, cunctorum sub dominatione sua diuitiis, honore, atque potentia eminentissimum...* Por. WJ, vol. 2, s. 158.

¹⁶ WP, s. 70.

¹⁷ Ibidem, s. 70: *Nimirum gratulabatur tanto super hospite, sibi omnium carissimi propinqui et amici legato, quem inter se et Anglos, quibus a rege secundus erat, mediatorem sperabat fidissimum.* Zob. A. Williams, *Land and Power in the Eleventh Century: The Estates of Harold Godwinson*, [w:] *Proceedings of the Battle Conference on Anglo-Norman Studies*, 1980 (1981), s. 171–187.

¹⁸ WP, s. 100; WJ, vol. 2, s. 160. Zob. F. Barlow, *Edward the Confessor*, London 1970, s. 214–256; E. John, *Edward the Confessor and the Norman succession*, „The English Historical Review” 94, 1979, s. 241–267.

Obaj kronikarze normańscy z oburzeniem opisali przejęcie władzy w Anglii przez Harolda. Wilhelm z Jumièges sugerował, że nowy król, łamiąc przysięgę spowodował, „odwrócenie się całego narodu angielskiego” od księcia Normanów¹⁹. Wilhelm z Portiers natomiast, starał się uzasadnić, że postępowanie Harolda jest nielegalne: „Prawdziwa wiadomość nadeszła niespodziewanie, że Anglia straciła króla i że Harold nosi koronę. I ten szalony Anglik nie mógł wytrzymać by poczekać na decyzję publicznej elekcji, ale w tym tragicznym dniu, gdy najlepszy z ludzi został pochowany, kiedy wszyscy ludzie byli w żałobie, on pogwałcił przysięgę i zajął królewski tron z aplauzem, z pobłażaniem kilku niegodziwych ludzi. On otrzymał bezbożną koronację od Stiganda, który był złożony ze swego duchowego urzędu przez sprawiedliwą złość i klątwę papieża”²⁰. Historyk normański postępowanie Harolda tłumaczył jego szaleństwem. Określał go przymiotnikami: *vesanus*, *furibundus* i *furiosus*²¹, oznaczającymi obłąkanego. Szaleństwo władcy spowodowało nieszczęście nie tylko na jego samego, ale również na cały jego kraj: „Tylko kilka słów, o Haroldzie, kieruję do ciebie. W jakim celu ośmieliłeś się po tym wziąć dziedzictwo Wilhelma i wypowiedzieć mu wojnę, kiedy zarówno swoim głosem jak i ręką poddałeś siebie i swoich ludzi jemu w świętej przysiędze? Co powinienesz być zdusić, ty szkodliwie wznieciłeś. Co za nieszczęśliwe były te wiatry, które wypełniły twoje czarne żagle w drodze do domu! Jak bezbożne i spokojne morze, które skrzywdziło cię, najwstrętniejszy z ludzi, i doprowadziło twoją podróż do brzegu! Jak przekorny był spokojny port, który cię odebrał, ciebie, który przyniosłeś fatalną katastrofę twojego ojczystego kraju”²². Ta katastrofa wiązała się nie tylko z inwazjami, jakie nastąpiły w ciągu 1066 r., ale też z samodzielnymi rządami Harolda. W tekście Wilhelma z Poitiers nazywany jest *tirranus*²³, a jego rządy tyranią²⁴ w obu antycznych znaczeniach, to jest uzurpatora, jak i krwawego, chciwego autokraty uciskającego poddanych. Kronikarz twierdził, że jako władca, Harold zamienił mieszkańców kraju w niewolników²⁵, nie dziwi więc, że nawet najbliższa rodzina odwróciła

¹⁹ WJ, vol. 2, s. 160.

²⁰ WP, s. 100: *Verus namque rumor insperato uenit, Anglicam teram rege Edwardo orbatam esse et eius corona Haroldum ornatum. Nec sustinuit uesanus Anglus quid electio publica statueret consulere; sed in die lugubri quo optimus ille humatus est, cum gens uniuersa plantgeret, periturus regium solium cum plausu occupauit, quibusdam iniquis fauentibus. Ordinatus est non sancta consecratione Stigandi, iusto zelo apostolici et anathemate ministerio sacerdotum priuati.*

²¹ *Ibidem*, s. 100, 124, 140.

²² *Ibidem*, s. 76–78: *Paucis igitur te affabimur Heralde. Qua mente post haec Guillelmo haereditatem auferre, bellum inferre, ausus es. cui te gentemque tuam sacrosancto iureiurando subiecisti tua et lingua et manu? Coercere debuisti, et perniciosissime concitasti. Infeliciter secundi flatus, qui nigerrimis uelis tuis aspirauerunt redeuntibus. Impie clemens pontus qui uehentem te hominem teterrimum ad littus prouehi passus est. Sinistre placida statio fuit quae recepit te naufragium miserimum patriae afferentem.*

²³ *Ibidem*, s. 140, 152, 156.

²⁴ *Ibidem*, s. 172.

²⁵ *Ibidem*, s. 156.

się od niego – siostra Edyta, wdowa po królu Edwardzie, miała walczyć z nim modlitwą i radą, a brat Tostig wyprawił się na Anglię wraz z królem Norwegii Haraldem Hardradą²⁶.

Łamiąc przysięgę, król Anglii, naraził się na słuszną i godną poparcia zemstę księcia Wilhelma. Jak powiadał Wilhelm z Poitiers: „Z powodu czystości argumentów (których nawet Cyceeron, największy autor rzymskiej retoryki, nie mógłby uznać za wątle) [Wilhelm – P. G.] zniszczył sprawę Harolda”²⁷. Książę normański chciał oszczędzić przeciwnikowi rozlewu niewinnej krwi i zaproponował królowi Anglii, by najpierw sąd, jakikolwiek – normański czy anglosaski – zadecydował, kto ma prawo do tronu, a następnie pojedynek – sąd Boży. Harold jednak, zdaniem biografów, odmówił i nie było innego wyjścia, jak zbrojne starcie dwóch wielkich armii²⁸.

Wynik konfrontacji był łatwy do przewidzenia – Wilhelm miał, zdaniem kronikarzy normańskich, niepodważalne prawo do tronu angielskiego. To jego sprawa w tym konflikcie była słuszną i po jego stronie był Bóg. Wyrażało się to nie tylko poparciem przez jego ziemskich przedstawicieli – papież Alexander II podarował Wilhelmowi swoją chorągiew²⁹, ale także znakami, które średniowieczni kronikarze normańscy potrafili znakomicie odczytać. W słowach skierowanych do Harolda, Wilhelm z Poitiers oznajmił wprost: „Kometa, terror królewski, który wybuchł po twoim wyniesieniu, przepowiedziały Twoją zgubę”³⁰. Pojawienie się na niebie niepokojącego zjawiska astronomicznego odnotował także Wilhelm z Jumièges i zinterpretował jako zapowiedź zmian w królestwach³¹. Dla uzyskania skuteczniejszego wsparcia z lepszego świata, Wilhelm, wyruszając na pole bitwy, nałożył na siebie niewielki relikwiarz z fragmentami szczątków świętych, na które niegdyś w Normandii przysięgał Harold³². Z obrazu rysującego się ze wszystkich źródeł, także tych nie analizowanych w tym miejscu, książę normański spogląda jako wyjątkowo twardy i pewny swoich racji władca. Jak pisał Wilhelm z Poitiers: „Ten mądry i chrześcijański mąż był po prostu przekonany, że wszechmogący Bóg, który nie chce zła, nie pozwoli przegrać sprawiedliwej sprawie, szczególnie od kiedy jego celem był nie wzrost własnej władzy i chwały,

²⁶ Ibidem, s. 112–114. Należy wszakże pamiętać, że dwaj inni bracia Harolda: Gyrth i Leofwine zginęli wraz z nim walcząc przeciwko Normanom pod Hastings.

²⁷ Ibidem, s. 122: *Rationum namque copia, sicut liquet attento, quas infirmare nec ualeret eloquentiae romanae maximus author Tullius, Herald rationem destruxit.*

²⁸ Ibidem, s. 122.

²⁹ Według kronikarza zwycięstwo nad Haroldem było wielce pożądane w Rzymie: WP, s. 152; C. Morton, *Pope Alexander II and the Normans Conquest*, „*Latomus*” 34, 1977, s. 362–381.

³⁰ WP, s. 142: *Regum terror cometa, post initium altitudinis tuae coruscans, exitium tibi uaticinatus fuit.*

³¹ WJ, vol. 2, s. 162.

³² WP, s. 127.

a poprawienie chrześcijańskich obyczajów w tych regionach”³³. Przy pomocy sił boskich i ziemskich książę w całodniowej bitwie pokonał Anglosasów. Harold poniósł zasłużoną karę, poległ w walce, a jego ciało nie dostało odpowiedniego pochówku. Wilhelm z Poitiers w słowach skierowanych do króla Anglii, ze słabo ukrywaną satysfakcją wyznał: „My tobie Haroldzie nie ubliżamy, ale bolejemy i rozpaczamy po tobie z pobożnym zwycięzcą, który płacze nad twoją klęską. Dostałeś to, czego chciałeś, i upadłeś skąpany we własnej krwi, leżysz w kurhanie na brzegu morza i będziesz obrzydzony dla przyszłych pokoleń Anglików, jak i Normanów”³⁴.

Postawa króla w opisie kronikarzy normañskich rzutowała na ocenę całego społeczeństwa anglosaskiego. Niestalość charakteru, w oczach Wilhelma z Poitiers i z Jumièges, stała się cechą narodową. Komentując przysięgę Harolda, biograf księcia Wilhelma napisał: „I to było rozważnie zrobione, że Harolda bogactwo i autorytet miały zatrzymać opór wszystkich Anglików, jeśli, ze swoją zwyczajową zmiennością i wiarołomstwem byliby skłonni do buntu”³⁵. Cechy te z jeszcze większym natężeniem wystąpiły po bitwie pod Hastings, w dalszych etapach podporządkowywania kraju. Wszystkie argumenty przemawiały za Wilhelmem: „Ale ani korzyści ani strach nie były wystarczającą siłą, która by zmusiła Anglików by przyjęli pokój i spokój, zamiast zmian i buntów”³⁶, jak zanotował jeden z normañskich autorów. Drugi także podkreślał „niestalość umysłów” mieszkańców wyspy³⁷. Widocznym do dziś świadectwem trudności, z jakimi spotykali się Normanowie w okresie podboju jest sieć zamków, mających za zadanie dyscyplinować podporządkowywane nowej władzy społeczeństwo. Nawet nieustraszony książę Wilhelm nie czuł się pewnie w swoim nowym kraju. Jak podkreślał Wilhelm z Poitiers, „opuszczając Londyn, spędził kilka dni w niedalekim miejscu Barking, podczas gdy fortyfikacje były uzupełniane w mieście jako obrona przed niestalością wielu i wrogością mieszkańców”³⁸.

³³ Ibidem, s. 108: *Etenim constabat uiro catholico ac sapienti, quod omnipotentia Dei, nihil uolens iniquum, iustam causam cadere non sineret, presertim consideranti sese, qui non tantum ditionem suam et gloriam augere, quantum ritus christianos partibus in illis corrigere intendit.*

³⁴ Ibidem, s. 140: *Nos tibi, Heralde, non insultamus, sed cum pio uictore, tuam ruinam lachrimato, miseramur et plangimus te. Vicisti digno te prouentu, ad meritum tuum et in cruore iacuisti, et in littoreo tumulto iaces, et posthumae generationi tam Anglorum quam Normannorum abominabilis eris.* WJ, vol. 2, s. 180 nawiązuje w swojej kronice do dwóch synów Harolda, którzy wystąpili zbrojnie przeciw Wilhelmu i najechali wraz z Irlandczykami południowo-zachodnie wybrzeża Anglii, a więc okazali się równie nieodpowiedzialni jak cały ród Godwina.

³⁵ WP, s. 68: *Et cum quidem prudentissime, ut ipsius opes et auctoritas totius Anglicae gentis dissensum coercent, si rem nouare mallent perfida mobilitate, quanta sese agunt.*

³⁶ Ibidem, s. 182: *Verum Angli neque beneficio neque formidine satis coerceri poterant, ut quietem serenam quam res nouas ac turbidas mallent.*

³⁷ WJ, s. 178.

³⁸ WP, s. 160–162: *Egressus e Lundonia, dies aliquot in propinquo loco morabatur Bercingis, dum firmamenta quaedam in urbe contra mobilitatem ingentis ac feri populi perficerentur.*

Skłonności do nieposłuszeństwa towarzyszyć miała inna narodowa cecha Anglosasów, mianowicie strachliwość. Kiedy Edward Wyznawca powrócił z wygnania do kraju: „Cieszyli się, że wrócił z niewielką obstawą normanńskich rycerzy, bo bali się, że mogliby zostać podporządkowani przez większą siłę, gdyby hrabia Normandii przybył osobiście”³⁹. Później strach sparaliżował Anglików, którzy nie chcieli opuścić Harolda, obawiając się, że przyjdą mu z pomocą krwawi Duńczycy⁴⁰, a gdy zginął ich król, jak sparaliżowani, nie potrafili stawić oporu Normanom⁴¹. W opisie Wilhelma z Poitiers porównywani są do antycznych Brytów, broniących się przed inwazją Rzymian i nie trzeba dodawać, że wypadają w tej konfrontacji żałośniej: „Anglicy trzęśli się ze strachu czekając na Wilhelma na wzgórzu”⁴², podczas gdy Brytowie dzielnie stawiali opór Cezarowi na równym gruncie. Gdzie się dało, antyczni mieszkańcy wyspy walczyli z najeźdźcą, natomiast „kiedy księżę Normanów przybył w ten sam region, mieszkańcy miast i miasteczek gromadzili się by spotkać się z nim błagając o litość”⁴³. Kronikarz z pogardą pisał o dosyć wątlym oporze mieszkańców dobrze ufortyfikowanych miast, jak Canterbury czy Dover⁴⁴. Przed bitwą pod Hastings, dodając otuchy swoim rycerzom, Wilhelm miał powiedzieć: „Anglicy wiele razy upadali, powaleni przez nieprzyjacielskie armie, zwykle przegrywali otoczeni przez wrogów. Nigdy nie byli słynni z powodu chwały i czynów zbrojnych. Ludzie, którzy nie specjalizują się w rzemiośle wojennym, łatwo mogą być zniszczeni przez garstkę wartościowych i mocnych, zwłaszcza kiedy nie brakuje pomocy z niebios w sprawiedliwej sprawie”⁴⁵. Zarówno strachliwość jak i skłonność do zdrady objawiały się w zachowaniach takich, jak szpiegowanie czy plany nocnego ataku na obóz Normanów, niegodnych średniowiecznych wojowników⁴⁶.

Cała negatywna charakterystyka Anglosasów uzasadniała, dlaczego winni ponieść karę na równi ze swoim królem. W trakcie bitwy: „Anglicy słabli i otrzymywali karę tak jakby wyznawali swoją winę poprzez porażkę”⁴⁷. Gdy okazało się, że król zginął, nie mieli już nadziei na zwycięstwo i zaczęli uciekać. Krwa-

³⁹ Ibidem, s. 18: *Reducem cum non maximo praesidio militis Normannici cupide sibi eum praestituerunt. ne manu ualidiore, si comes Normannicus adueniret, subigerentur.*

⁴⁰ Ibidem, s. 2.

⁴¹ WJ, vol. 2, s. 168.

⁴² WP, s. 170: [...] *Angli uero Guillelmmu pauidi in monte operiebantur.*

⁴³ Ibidem, s. 170: [...] *at cum in eandem regionem dux Normannorum aduentaret, obuiam ei clementiam deprecando processerunt ciuitates et municipia.*

⁴⁴ Ibidem, s. 144.

⁴⁵ Ibidem, s. 126: *Saepenumero Anglos hostili ferro deictos cecidisse, plerumque superatos in hostis uenisse deditionem, numquam gloria militiae laudatos. Imperitos bellandi sirena uirtute paucorum facile posse conteri, praesertim cum iustae causa praesidium caeleste non desit.*

⁴⁶ Ibidem, s. 124.

⁴⁷ Ibidem, s. 132: *Languent Angli, et quasi reatum ipso defectu confitentis, uindictam patiuntur.*

wemu opisowi zmagają obu stron towarzyszyła uwaga kronikarza: „Normanowie, choć obcy w okolicy, gonili ich nieubłaganie, tnąc ich winne tyły i pieczętując zwycięstwo. Nawet podkowy koni wymierzały karę martwym, jak galopowały przez ich ciała”⁴⁸. W opinii Wilhelma z Jumièges śmierć wielu tysięcy Anglosasów była karą za zabójstwo Alfreda, brata króla Edwarda⁴⁹.

Obaj kronikarze, którzy, jak się wydaje, dosyć jednoznacznie w swoich dziełach zakreślili pesymistyczny obraz Anglii, jej władcy i mieszkańców, stanęli równocześnie przed niezwykle trudnym zadaniem – uznania pogardzanych przez siebie Anglosasów za takich samych, jak oni, poddanych monarchii Wilhelma, księcia Normandii, a od Bożego Narodzenia 1066 r. również króla Anglii. Podstawą porozumienia miała być zmiana przez Anglosasów stosunku do władcy. Wilhelm z Poitiers, jak z rękawa, wyjął kilka rad skierowanych do mieszkańców wyspy: „I ty również ziemio angielska pokochałabyś go i miała w najwyższym szacunku, padłabyś chętnie do jego stóp, jeśli odrzucając na bok swoje szaleństwo i niegodziwość, mogłabyś osądzić głębiej szlachetność człowieka, w którego władzy się znalazłaś. Nie bądź stronnicza, ucz się doceniać jego wartość i wszyscy panowie, których przetrwałaś, objawią się ci jako małostkowi w porównaniu z nim. Świetność jego dobrego imienia oświecili cię blaskiem”⁵⁰. W dalszej kolejności Anglosasi powinni przyjąć za swoje, cechy wspomianej we wstępie *normanitas*. O niej bowiem tak naprawdę piszą autorzy normańscy w swoich kronikach, biografiach czy pieśniach. Oni tworzą mit Normanów, zagadkę, nad którą łamią głowę kolejne pokolenia historyków. Obraz wad Harolda i negatywnych cech Anglosasów to w zasadzie pretekst do pokazania wielkości księcia Wilhelma i jego poddanych. Cel, jakim było ukazanie wspaniałości dynastii czy poszczególnych jej przedstawicieli wymagał odpowiedniego potraktowania ich przeciwników. Z jednej strony konieczność uzasadnienia pretensji do tronu angielskiego wymusiła stworzenie nieprzychylniej opinii o anglosaskich wrogach, z drugiej jednak, zupełne pozbawienie ich jakichkolwiek wartości, zmniejszyło rozmiar dokonań normańskich zwycięzców. Bo cóż to za zasługa pokonać obłąkanego króla stojącego na czele trzęsącej się ze strachu armii? Dlatego, szczególnie w pracy Wilhelma z Poitiers, znajdziemy też drugą wersję wydarzeń, zupełnie inną od wcześniej przez nas zaprezentowanej.

Otóż Harold dobrze pamiętał, co obiecał księciu Wilhelmowi, ale w świadomości i zrozumiały dla nas sposób, nie mógł dotrzymać przyrzeczenia. Dlaczego?

⁴⁸ Ibidem, s. 136–138: *Normani, licet ignari regionis, auide insequabantur, caedentes rea terga, imponentes magnum ultimam secundo negotio. A mortus etiam quorum unguiae supplicia sumpsere, dum cursus fieret super iacentes.*

⁴⁹ WJ, vol. 2, s. 170.

⁵⁰ WP, s. 156: *Diligeres ac maximi haberes eum et tu, Anglicam terra, totamque te eius pedibus laeta prosterneris, si abesset imprudentia atque iniquitas tua, quo meliore consilio diiudicare posses in qualis uiri potentatem deueneris. Praeiuicare noli, dignitatem eius diligentius cognosce, et quotquot exegisti dominos, parui habebis cum eo comparatos. Eius honestatis pulchritudo optimo te colore decorabit.*

Ten sam kronikarz, który nie szczędzi Haroldowi gorzkich słów, włożył w usta jego posłów, przybywających tuż przed bitwą do obozu Wilhelma piękne wytłumaczenie: „Król Harold przesyła tę wiadomość. Najechałeś jego ziemię, czy to z powodu pewności siebie czy też pochopnie, on nie wie. Przypomina, że rzeczywiście, król Edward zdecydował wcześniej, że ty powinienesz być dziedzicem angielskiego królestwa, i że on sam zapewnił cię w Normandii o sukcesji. Wie jednak, że królestwo jest jego, ze względu na prawo, przez dar tego samego króla, jego pana, uczyniony mu na łożu śmierci. Zawsze od kiedy św. Augustyn przybył w te strony, zwyczaj tutejszych ludzi mówi, że dar, który uczyni ktoś w momencie śmierci powinien być traktowany jako ważny. Dlatego on sprawiedliwie żąda byś opuścił ten kraj ze swoimi ludźmi. Inaczej skończy przyjaźń i złamanie obietnice uczynione w Normandii, zrzucając odpowiedzialność w pełni na ciebie”⁵¹. A więc okazuje się, że krzywoprzysięzca ma swoje racje i potrafi przytoczyć rzeczowe argumenty. W dodatku, podobnie jak księżę normański, Harold ufał Bogu. Modląc się przed bitwą powiedział: „Niech Pan zadecyduje dzisiaj między mną a Wilhelmem, co jest sprawiedliwe”⁵². Bóg poparł księcia Normanów, ale nie można już moralnej postawy króla Anglii oceniać jednoznacznie negatywnie. Nawet kronikarze normańscy zauważyli tragizm sytuacji Harolda. Wilhelm z Poitiers porównał go do Hektora, który musi ulec znakomitemu Achillesowi⁵³.

Mieszkańcy wyspy byli godnymi przeciwnikami Normanów: „Również ci ludzie z natury gotowi do chwycenia za miecz byli potomkami antycznego plemienia Sasów, najbardziej zaciętych ludzi. Oni nigdy nie cofali się, chyba, że przed siłą nie do powstrzymania. Ostatnio łatwo pokonali króla Norwegów, który polegał na wielkiej i zaprawionej w bojach armii”⁵⁴. Dominował wśród nich duch patriotyzmu, który nakazywał zgromadzić się na polach pod Hastings mężczyznom ze wszystkich hrabstw. Jak pisał biograf normańskiego księcia: „Część z nich okazywała zapał dla Harolda, a wszyscy miłość do ojczyzny, którą chcieli bronić przed najeźdźcami, nawet jeśli ich sprawa nie była sprawiedliwa”⁵⁵. Walczyli więc dzielnie, „każdy jak potrafił”, tak stłoczeni w szyku na wzgórzu, że

⁵¹ Ibidem, s. 118: *Haec tibi mandat rex Heraldus. Teram eius ingressus es, quo fiducia, quo temeritate, nescit. Meminit quidem quod rex Edwardus te Anglici regni haeredem fore pridem decreuerit, et quod ipse in Normannia de hac successione securitatem tibi firmauerit. Nouit autem iure suum esse regnum idem, eiusdem regis domini sui dono in extremis illius sibi concessum. Etenim ab eo tempore quod beatus Augustinus in hanc uenit regionem, communem gentis huius fuisse consuetudinem, donationem quam in ultimo fine suo quis fecerit, eam ratam haberi. Quapropter de terra iuste cum tuis te regredi postulat. Alioquin amicitiam et cuncta pacta per ipsum in Normannia tibi firmata soluet, penes te omnino relinquens ea.*

⁵² Ibidem, s. 122: *Dominus inter me et Guillelmum hodie quod iustum est decernat.*

⁵³ Ibidem, s. 134.

⁵⁴ Ibidem, s. 138: *Gens equidem illa naturasemper in ferrum prompta fuit, descendens ab antiqua Saxonum origine ferocissimorum hominum. Propulsi non fuissent, nisi fortissima ui urgente. Regem Noricorum, magno exercitu fretum et bellicoso, quam facile nuper uicerunt.*

⁵⁵ Ibidem, s. 126: *Studium pars Heraldus, cuncti patriae praestabant, quam contra extraneos tametsi non iuste, defensare uolebant.*

zabici nie mieli miejsca by padać⁵⁶. Rzeź, jaką zgotowali Anglosasom rycerze normañscy nie pozbawiła ich jednak bojowego ducha. Po śmierci Harolda, możni w Londynie wybrali na króla małoletniego Edgara Aetelinga, potomka Ethelreda II, gdyż „[...] ich największym życzeniem było nie mieć pana, który nie byłby ich rodakiem”⁵⁷. Część z nich z czasem poparła starania o koronę angielską hrabiego Eustachego z Boulogne, męża siostry Edwarda Wyznawcy. Wystąpił on, co prawda, nieskutecznie, przeciw Wilhelmowi, ale jego akcja zyskała sympatię Anglosasów. „Myśleli, że jeśli nie służą jednemu ze swoich, wolą raczej służyć sąsiadowi, którego znają”⁵⁸. Zaprezentowanie w ten sposób Anglosasów miało na celu podkreślenie zasług Wilhelma, który mimo że miał za przeciwnika tak dzielny i nieustępliwy lud, potrafił go ujarzmić. Przy okazji w tekstach normańskich można jednak wyczuć nutę sympatii. Anglosasi nie byli aż tak obcy, jak się początkowo zdawało. Jako chrześcijanie, w nie mniejszym stopniu, jak Normanowie⁵⁹, nie byli aż tak barbarzyńscy, by nie poznać się na przykład na cnotach biskupów normańskich (a w zasadzie na Odonie, bracie przyrodnim Wilhelma)⁶⁰. Szczególne zainteresowanie Wilhelma z Poitiers wzbudzali mieszkańcy kraju znanego pod starą nazwą Kent: „Spoglądając na przeciw Galii, która jest całkiem blisko, jest [on – P. G.] zamieszkały przez mniej dzikich mieszkańców, którzy zwykle byli zaangażowani w handel z Belgią”⁶¹. Kobiety angielskie słynęły z wyszywania, szczególnie złotymi nićmi, a mężczyźni uchodzili za zdolnych we wszystkich możliwych rzemiosłach⁶². W swojej konkluzji kronikarz wręcz twierdził: „To królestwo jest o wiele razy bogatsze w kosztowne metale od Galii, wydaje się, że z tego powodu powinno być nazywane spichlerzem Cerery”⁶³.

Podsumowując, należy podkreślić, że opinie Wilhelmów z Poitiers i Jumièges wyrażone na temat natury mieszkańców Anglii i charakteru ich postępowania noszą na sobie piętno „normańskości”. Obaj kronikarze, świadomie lub nie, stali się piewcami rodzącego się etosu rycerskiego, z jego afirmacją wierności i posłuszeństwa, a jednocześnie potwierdzili przywiązanie do tradycyjnego, w części jeszcze skandynawskiego, kultu siły, zahartowania w bojach i w jakimś stop-

⁵⁶ Ibidem, s. 128, 130.

⁵⁷ Ibidem, s. 146: *Erat uidelicet eorum uoti summa, non habere dominum quem non habuere compatriotam.*

⁵⁸ Ibidem, s. 182: *Si erat seruendum non compatriotae, noto seruire atque uicino satius putabant.*

⁵⁹ Ibidem, s. 158.

⁶⁰ Ibidem, s. 166.

⁶¹ Ibidem, s. 164: [...] *Galam propius spectat, unde et a minus feris hominibus incolitur. Consueuerant enim merces cum Belgis mutare.*

⁶² Ibidem, s. 176.

⁶³ Ibidem, s. 174: *Cari metali abundantia multipliciter Gallias terra illa uincit. Vt enim horreum Cereris dicenda uidetur frumenti copia....* Cerera była italską boginią wegetacji i urodzaju, rzymskim odpowiednikiem greckiej Demeter.

niu poszukiwania przygody. Wiary w ingerencję Boga, który wspomaga słuszną sprawę, nie powinno się tłumaczyć tylko zakonnym pochodzeniem autorów, prezentujących pospolicity średniowieczny typ umysłowości, ale należy upatrywać w niej przykład odrodzenia religijnego elity intelektualnej społeczeństwa, wchodzącego w okres intensywnych reform gregoriańskich. Ich uwagi dotyczące wiarołomności króla i społeczeństwa anglosaskiego uzasadniały inwazję Wilhelma Zdobywcy. Szaleństwo Harolda i terror, który jakoby miał wprowadzić, usprawiedliwiały pozbawienie go tronu. Propagandowy charakter utworów kreował z góry konieczność stworzenia negatywnego wizerunku przeciwników, ale na tyle plastycznego, by można było bez żadnych wątpliwości ocenić skalę wysiłku głównego bohatera. Bez wątpienia więcej można się z obu dzieł dowiedzieć na temat tęsknot i upodobań jedenastowiecznych kronikarzy normańskich, niż o społeczeństwie anglosaskim. Ale po bitwie pod Hastings to już nie miało znaczenia, bo, jak napisał Wilhelm z Poitiers: „W dniu wyznaczonym na koronację, arcybiskup Yorku, wielki miłośnik sprawiedliwości i człowiek dojrzałych lat, mądry, dobry i elokwentny, zwrócił się do Anglików, i zapytał w odpowiednich słowach, czy wyrażą zgodę by koronować go [Wilhelma] na ich pana. Oni zaś wszyscy zakrzyknęli swoją radosną zgodę, bez wahania, ponieważ Bóg dał im jeden umysł i jeden głos”⁶⁴.

Anglo-Saxons in the eyes of Norman chroniclers after the battle of Hastings

The aim of this article is to present the opinions of two eleventh-century Norman chroniclers, William of Jumièges and William of Poitiers, about the nature and character of the inhabitants of newly conquered England. Their opinions were strongly influenced by the so called *Normanitas* which comprised such ideas as religious revival, knights' loyalty to the duke, feudalism, full ducal authority, and a love of war. Another thing is that the chroniclers tended to perceive the character of the English and the Normans from the perspective of political relations between Edward the Confessor, William of Normandy and Harold Godwinson. Our chroniclers were not particularly interested in the otherness of the Anglo-Saxons as such, which they noticed only in the context of the struggle for the English crown. Since it was William of Normandy who emerged victorious from the battle of Hastings, it is no wonder that Norman chroniclers perceived the events and their participants from the point of view of the victors. They tried to prove William's claim to the English throne and to explain the causes of the failure of the Anglo-Saxons. For this reason, they ascribed to Harold such characteristics as madness, tyranny, untrustworthiness, deceitfulness and insincerity, and then described the character of the English as a direct reflection of the character of their king. On the other hand, in order to

⁶⁴ Ibidem, s. 150: *Die ordinationi decreto, elocutus ad Anglos condecanti sermone Eboracensis archiepsopus aequitatem ualde amans, aeuo maturus, sapiens, bonus, eloquens, an consentirent eum sibi dominum coronari, inquisiuit. Protestati sunt hilarem consensum uniuersi minime haestitantes, ac si caelitus una mente data unaque uoce.*

prove that conquering England was no mean achievement for William of Normandy, the chroniclers emphasized such traits of the inhabitants of the conquered land as courage, bravery, and patriotism. Thus, it may be concluded that the way Norman chroniclers described the Anglo-Saxons tells us more about the extent to which they were rooted in Norman tradition than about the Anglo-Saxon reality.

Bibliografia

Źródła

- William of Jumièges (and Orderic Vitalis and Robert of Torigni), *Gesta Normannorum Ducum*, ed. E. M. C. van Houts, vol. 1–2, Oxford 1992–1995;
 William of Poitiers, *Gesta Guillelmi*, ed. R. H. Davis and M. Chibnall, Oxford 1998.

Opracowania

- Albu E., *The Normans In Their Histories*, Woodbridge 2001.
 Barlow F., *Edward the Confessor*, London 1970.
 Bates D., *The Normandy before 1066*, London – New York 1982.
 Bradbury J., *The Battle of Hastings*, Stroud 2000.
 Brown R. A., *Historia Normanów*, przeł. J. Jarniewicz, wyd. II, Warszawa – Gdańsk 2003, s. 23.
 Davies R. H. C., *The Normans and their Myth*, Londyn 1976.
 Idem, *William of Poitiers and his History of William the Conqueror*, [w:] *The Writing of History In the Middle Ages*, ed. R. H. C. Davies i J. M. Wallece-Hadrill, Oxford 1981, s. 71–100.
 Gransden A., *Historical Writing In England c. 550 to c. 1307*, London 1974.
 John E., *Edward the Confessor and the Norman succession*, „The English Historical Review” 94, 1979, s. 241–267.
 Laud G. A., *The Gens Normannorum – Myth or Reality*, „Anglo-Norman Studies” 4, 1982, s. 104–116.
 Morton C., *Pope Alexander II and the Norman Conquest*, „Latomus” 34, 1977, s. 362–381.
 Potts C., *Atque unum ex diversis populum effecit: Historical tradition and the Norman Identity*, „Anglo-Norman Studies” 18, 1995, s. 139–152.
 Raraty D. G. J., *Earl Godwine of Wessex: The origin of his power and his political loyalties*, „History” 74, 1989, s. 3–19.
 Shopkow L., *History and Community. Norman Historical Writing in the Eleventh and Twelfth Centuries*, Washington 1997.
 Williams A., *Land and Power in the Eleventh Century: The Estates of Harold Godwinson*, [w:] *Proceedings of the Battle Conference on Anglo-Norman Studies*, 1980 (1981), s. 171–187.
 Van Houts E. M. C., *The Gesta Normannorum Ducum: A history without an end*, „Proceedings of the Battle Conference on Anglo-Norman Studies” 1979 (1980), s. 106–118.